

Dlaczego rak nie jest już „wyrokiem śmierci”

26 marca 2013

Rak jest wciąż jedną z najważniejszych przyczyn zgonów na świecie. W krajach uprzemysłowionych umiera co roku na raka ponad 200 000 osób. To liczba mieszkańców takich polskich miast jak: Gdynia, Olsztyn, Białystok czy Opole. Na przykład Niemczech w 2002 roku zdiagnozowano 424 000 zachorowań na raka, głównie piersi, prostaty, jelit i płuc. Międzynarodowa Organizacja Zdrowia WHO rocznie diagnozuje ponad 10 milionów zachorowań i zakłada, że do roku 2020 liczba ta wzrośnie do 15 milionów. Do metod zwalczania raka w medycynie konwencjonalnej należą: chirurgia, radioterapia i chemioterapia (Wiackowski, 2011).

Najmniej szkodliwa z tej trójki jest chirurgia. Czasami ratuje życie, choć tymczasowo. Leczenie chorób nowotworowych nastawione jest na jeden chory narząd lub nawet na ten fragment, w którym jest umiejscowiony guz. Usunięcie guza ma też pewien aspekt psychologiczny, co przynosi ulgę pacjentowi i daje mu nadzieję. Celem tej walki nie jest jednak mobilizacja sił obronnych organizmu. Niestety organizm osłabiony chorobą, nie posiada już rezerw, aby się bronić.

Największą skuteczność chirurgia uzyskuje w tych przypadkach, kiedy udaje się usunąć raka w całości. Jest to możliwe w obecności wystarczającego otorbienia, jedynie w przypadku guzów łagodnych. Powstaje jednak pytanie czy taki zabieg jest w ogóle potrzebny. Chirurgia jest na tyle skuteczna, na ile nowotwór nie jest złośliwy. Nowotwory szczególnie złośliwe uważa się za nieusuwalne. Największym zarzutem jaki można postawić chirurgii onkologicznej jest brak żelaznych dowodów, które potwierdzałyby większą przeżywalność w porównaniu do pacjentów nie leczonych.

Wg Griffina (2008) naświetlanie także ma swoje wady. Osłabia, może spowodować niekorzystne efekty uboczne. Promieniowanie jonizujące jest jednym z największych źródeł tworzenia się wolnych rodników, które poprzez niszczące działania na DNA mogą podwyższyć ryzyko nawrotu choroby. Brak też przekonujących dowodów na istotnie wyższą przeżywalność.

Ogólnie toksyczna chemioterapia bardzo osłabia układ odpornościowy, co pośrednio może sprzyjać rozprzestrzenianiu się raka. Toksyny komórkowe wykorzystywane w chemioterapii nie odróżniają komórek nowotworowych od normalnych. Odróżniają jedynie komórki szybko przyrastające od komórek rozwijających się wolniej. Liczy się na to, że rak, który rozwija się szybciej niż zdrowe komórki, zostanie zabity zanim leki zabiją pacjenta. Jest to zaiste upiorny wyścig. Pacjent tak leczony jest niezwykle osłabiony i każda infekcja stanowi zagrożenie życia. Zdrowe komórki dzielą się z szybkością ich rozpadu. Ile zginęło, tyle powstało. Natomiast komórka rakowa nie poddaje się kontroli i nowa komórka wytwarzana jest nieco szybciej niż rozpada się stara. Właśnie dlatego powstaje guz (Nieumywakin i wsp., 2010).

Aby leczyć uboczne skutki chemioterapii stosuje się różne typy antybiotyków, środki przeciwbólowe, sterydy i inne leki przeciwzapalne.

Radio i chemioterapia stosowane od ponad pół wieku w medycynie konwencjonalnej do walki z rakiem zabijają wprawdzie komórki raka, ale równocześnie miliardy komórek zdrowych. Te toksyczne działania zabijają także krwinki układu immunologicznego. Tak więc wtedy kiedy organizm pacjenta najbardziej potrzebuje skutecznej obrony, komórki układu odpornościowego są skutecznie niszczone. Wśród substancji stosowanych w chemioterapii są najbardziej toksyczne substancje znane człowiekowi.

Na wielką toksyczność chemioterapii wskazują także zasady BHP opublikowane przez Amerykańskie Towarzystwo Walki z Rakiem (www.cancer.org). Pracownikom służby zdrowia przypomina się o

wielkim ryzyku na jakie są narażeni pacjenci przez kontakt z „lekami” stosowanymi w chemioterapii. To może być rozwój nowych nowotworów, uszkodzenia DNA, wady wrodzone u dzieci i uszkodzenia organów. Osoby mające kontakt z chorymi tak leczonymi, muszą nosić specjalne rękawice, okulary i fartuchy ochronne podczas przygotowywania i stosowania leków w chemioterapii (Rath, Niedzwiecki, 2011a).

Mało kto wie, że chemioterapia stosowana do walki z rakiem początki swojej kariery rozpoczęła jako broń masowej zagłady (Rath, Niedzwiecki, 2011b). Pod koniec II wojny światowej do medycznych badań, jako środek przeciw rakowi, trafił iperyt (gaz musztardowy). Po badaniach na zwierzętach, badano go także na ludziach. Także zsyntetyzowany w 1962 roku tamoxifen stosowany dzisiaj do leczenia raka piersi zwiększa od 2 do 3 krotnie ryzyko wystąpienia raka śluzówki macicy (Pukkala i inni, 2002).

Czynnikami ryzyka jest głównie:

- złe i ubogie w witaminy i minerały odżywianie,
- palenie papierosów i zaawansowany alkoholizm,
- trucizny: w powietrzu, w wodzie i glebie zatrzuwające środowisko,
- niedobór przeciwutleniaczy.

W ciągu ostatnich ponad 30 lat wydano ponad 200 miliardów euro na badania nad rakiem. Wieloletnie badania nad terapią prowadzi ponad 55 000 naukowców finansowanych przez firmy farmaceutyczne i pieniądze podatników. Za niektóre z nich przyznano nawet Nagrodę Nobla, ale nie doprowadziło to do znalezienia skutecznej terapii. Choroba jednak systematycznie się rozwija i przybiera rozmiary epidemii. Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź jest prosta. Dzieje się tak dlatego, że choroby nowotworowe stanowią miliardowy rynek dla koncernów farmaceutycznych. Szczególnie zyskowny pod względem wielkości

rynkiem zbytu są ostatnie miesiące życia pacjentów chorych na raka. Jest to miliardowy rynek cytostatyków i miliardowe rynki środków przeciwbólowych, kortyzonu i innych środków stosowanych dla zniwelowania działań niepożądanych, wywołanych chemioterapią (Rath, Niedźwiecki, 2011a).

Przemysł farmaceutyczny nie jest zainteresowany w znalezieniu skutecznego leku na raka ponieważ oznaczało by to wielki spadek zysków co było by to dla niego prawdziwą katastrofą finansową. Wyniki badań Instytutu Medycyny Komórkowej dowiodły że można powstrzymać aktywność komórek nowotworowych wielu różnych rodzajów nowotworów. Nie można dać gwarancji tylko w dwóch wypadkach – jeśli choroba jest już bardzo zaawansowana i jeśli organizm został osłabiony chemioterapią.

Komórki nowotworowe rozprzestrzeniają się dzięki wytwarzaniu enzymów, które niszczą włókna tkanki łącznej i w ten sposób umożliwiają przerzuty. Im więcej takich enzymów produkuje rak tym bardziej jest złośliwy. Naturalną blokadę dla enzymów trawiących kolagen stanowią składniki odżywcze, a w szczególności witamina C, aminokwasy lizyna i prolina, wiele pierwiastków i polifenole z zielonej herbaty. Uniemożliwiają także angiogenezę czyli przyłączanie naczyń potrzebnych dla normalnego funkcjonowania nowotworu. Mogą one powstrzymać przerzuty blokując enzymy niszczące tkankę łączną. Trzeba jednak pamiętać, że nasz organizm nie potrafi samodzielnie produkować, ani witaminy C, ani lizyny. Trzeba więc systematycznie zaopatrywać się w te substancję, a w pierwszej kolejności zdecydowanie zahamować kryminalne zapędy Codexu Alimentarius, który chce nas tych substancji pozbawić w imię interesów przemysłu. Argument, że duże dawki witaminy C nam mogą zaszkodzić jest nie do przyjęcia. Zwierzęta np. psy wytwarzają w razie potrzeby nawet 20 gramów i jeśli by im mogła zaszkodzić wszystkie psy i wiele innych gatunków zwierząt które potrafią produkować witaminą C dawno by wyginęły.

Oprócz witaminy C, proliny, lizyny i polifenoli z zielonej

herbaty do ważnych składników, które mogą odegrać ważną rolę w leczeniu chorób nowotworowych także należą: N-acetylocysteina (NAC) silny przeciwutleniacz, niezbędny w syntezie glutationu jednego z najbardziej aktywnych antyutleniaczy. Także on przyczynia się do ochrony tkanki łącznej przed niekontrolowanym rozpadem. Także arginina, której najwięcej znajduje się w tkance łącznej, poprawia sprawność systemu immunologicznego i hamuje rozmnażanie komórek rakowych. Wśród mikroelementów ważny jest też selen. Jest on ważną częścią systemu obronnego gdyż chroni komórki przed substancjami toksycznymi.

Każda komórka ma zaprogramowany mechanizm uruchamiający proces samozniszczenia (apoptozy) w przypadku gdy jej metabolizm i funkcje zostają zagrożone. W ten sposób są chronione sąsiednie komórki i cały organizm. Jednak na skutek zwyrodnienia komórki nowotworowe przestają reagować na ten sygnał i rozmnażają się w niepohamowany sposób jakby były nieśmiertelne.

Medycyna komórkowa jest metodą naturalną nie stwarzającą zagrożeń. Komórkowe składniki odżywcze wzmacniają układ immunologiczny, wzmacniają naturalne funkcje komórek i są ukierunkowane na przyczynę choroby. Nie ma tu żadnych działań niepożądanych. Terapie te nie są patentowane i dla tego nie stanowią obiektu spekulacji. Komórkowe składniki odżywcze nie są drogie. Choroba zostaje zwalczona w sposób długofalowy. Głównym celem takich działań nie są zyski, ale wyłącznie zdrowie człowieka.

Do głównych celów medycyny komórkowej należy:

- blokowanie nadmiernej produkcji enzymów degradujących kolagen, co umożliwia przerzuty,
- stabilizują tkankę łączną dzięki witaminie C, prolinie, lizynie wielu pierwiastkom mineralnym i polifenolom z zielonej herbaty,
- hamują powstawanie nowych naczyń krwionośnych dla

zaopatrzenia guzów w pokarm i dla wydalania produktów wymiany materii,

– uruchamiają mechanizmy prowadzących do samozniszczenia komórek nowotworowych (apoptozy).

Medycyna Komórkowa znalazła także odpowiedź, dlaczego rak narządów rodnych jest tak częsty. W wyniku wzrostu poziomu hormonów, w połowie kobiecego cyklu produkowane są enzymy trawiące kolagen, które inicjują owulację. Komórka jajowa trawi drogę przez ścianę jajnika przy pomocy kolagenoz. Wprawdzie uszkodzone tkanki szybko się goją, ale z tej chwilowo otwartej drogi mogą skorzystać komórki nowotworowe (Rath, Niedźwiecki, 2011a).

Pracownicy naukowcy Instytutu Medycyny Komórkowej od wielu lat uczestniczą w międzynarodowych sympozjach na całym świecie i systematycznie informują o swoich osiągnięciach, a przede wszystkim o tym, że choroba nowotworowa już dziś nie musi być wyrokiem śmierci. Ta nowatorska metoda zwalczania raka została przedstawiona już w 1991 roku i z trudem torowała sobie drogę pomimo, że stanowi niewątpliwy przełom w naturalnym zwalczaniu raka.

Autor: Stanisław K. Wiąckowski

Źródło: [Monitor Polski](#)

BIBLIOGRAFIA

1. Griffin G E., 2008, Świat bez raka, opowieść o witaminie B17. Oficyna Wydawnicza 3.49 Vitafree s: 310.
2. Niedźwiecki A., Ivanow V., 2008, Witamina C pomaga obniżyć cholesterol. Optymalnik 11975)s: 8–11.
3. Nieumywakin, I., Nieumywakina L., 2010, Endoekologia zdrowia, Hartigrama Warszawa s: 380.
4. Pukkala E., i wsp., 2002, Leczenie raka piersi przy użyciu tamoksifenu i toremifenu, a ryzyko późniejszego raka śluzówki

macicy. Int. J. Cancer100(3): 337341.

5. Rath M., Niedźwiecki A., 2011a, Zwycięstwo nad rakiem. Część I: Niewyobrażalne stało się możliwe Dr Rath Education Services B.V. s: 200.

6. Rath M., Niedźwiecki A., 2011b , Zwycięstwo nad rakiem, Część 2. Poznawanie historii. Budowanie przyszłości Dr Rath Heath Foundation s: 70.

7. Wiąckowski S. K., 2011, Rola żywności w leczeniu i profilaktyce, Ed S. Wiąckowski. Kielce s: 270.

8. Wiąckowski S. K., 2012, Choroby nowotworowe, a nasz toksyczny świat, Nexus 6(86) s: 40-43.